

Franko aka Alibaba, Mój Alkoholu

Czuję tylko wstyd, jak te smutne dzieci.
Chciałbym się wydostać, alkohol, wiem nie leczy.
Ta sama noc, ten sam znów
Płaczący świst pustego szkła,

Budzi mnie szaleńczy krzyk,
Już nie mogę chyba dłużej tak
Chciałbym się uwolnić,
Ale sił mi brak.

Nic nie ma znaczenia,
Radość żal i smutek.
Jestem sam ze sobą,
Wszystkiego żałuję!

[Ref. x2]
Miałem z Tobą latać
I zdobywać smutny świat
Mój alkoholu!
Co zabijasz nas...

Teraz jest nicość,
Smutek beznamiętny.
Drżącymi dłońmi,
Chwytam po następny.

Smutna rzeczywistość
Nie zamykała powiek.
Tylko w kieliszku
Odnajdywałem nocy.

Z kolejnym litrem
Odeszli przyjaciele.
Odeszła rodzica,
Znienawidziłem siebie.

Stuka na blacie
Szkło jeszcze puste
Zupełnie puste...
Suche tak, bezduszne...

[Ref. x2]
Miałem z Tobą latać
I zdobywać smutny świat
Mój alkoholu!
Co zabijasz nas...